

## SZYBSZY COALEXIT, MILIONY ELEKTROAUT, MNÓSTWO OZE. SZCZEGÓŁY NIEMIECKIEJ UMOWY KOALICYJNEJ [ANALIZA]

---

Podstawą umowy łączącej Koalicję Świąteł Drogowych jest ochrona klimatu - powiedziała liderka Zielonych Anna Baerbock na konferencji ogłaszającej zawiązanie nowego niemieckiego rządu. Faktycznie, porozumienie łączące trzy partie pełne jest ambitnych celów w zakresie transformacji ku zeroemisyjności. Czy są one jednak wykonalne?

Już wkrótce Niemcy będą miały nowy rząd - zwycięzcy tegorocznych wyborów, socjaldemokraci, doszli do porozumienia z Zielonymi i liberałami w kwestii utworzenia koalicji zwanej od kolorów tychże partii Koalicją Świąteł Drogowych (Ampelkoalition). Nowym kanclerzem zostanie dotychczasowy wicekanclerz Olaf Scholz.

Umowa koalicyjna łącząca socjaldemokratów z SPD, Zielonych oraz liberałów z FDP ma wspólną podstawę dla wszystkich obszarów działań. Jest nią ochrona klimatu - powiedziała liderka Die Grünen Anna Baerbock, która pokieruje niemiecką dyplomacją. Nowy rząd w Berlinie ma zdynamizować trwającą od dwudziestu lat transformację Niemiec w kierunku zeroemisyjności.

Kroki w kierunku przyspieszenia tego procesu widać m. in. po podejściu koalicjantów do węgla. Ampelkoalition zgodziła się skrócić termin wyjścia Niemiec z używania tego surowca w energetyce do 2030 roku. Wcześniej był to rok 2038 z możliwością wcześniejszego wygaszenia energetyki węglowej w roku 2035. Jest to symboliczny triumf nad poprzednią ekipą rządzącą, która - po wielu trudach - uzgodniła datę niemieckiego *coalexitu*.

Łączącą Koalicję Świąteł Drogowych umowa przewiduje, że już w 2030 roku Niemcy będą pozyskiwać 80% energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Oznacza to podniesienie dotychczasowych celów o 15 punktów procentowych oraz podwojenie współczynnika udziału tych technologii z roku 2020, który był dla niemieckich OZE rokiem rekordowym. Jednocześnie umowa tworząca Ampelkoalition wskazuje, że paliwem przejściowym dla transformacji RFN będzie gaz ziemny.

**e-book o Energiewende  
JUŻ W SPRZEDAŻY!**

**POZNAJ PRAWDĘ O NIEMIECKIEJ  
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

**Sklep.Defence 24**

## Reklama

Koalicjanci zamierzają też napędzić niemiecki sektor aut elektrycznych. Do 2030 roku w Niemczech ma być co najmniej 15 milionów takich samochodów, co przekształci RFN w „wiodący rynek elektromobilności”. Mają w tym pomóc m.in. zakaz rejestracji pojazdów spalinowych, który w Niemczech pojawi się już na początku lat 30.

W umowie koalicyjnej znajdują się również zapisy dotyczące rolnictwa ekologicznego, którego potencjał ma zostać potrójony do roku 2030. Uprawy zrównoważone środowiskowo mają stanowić wtedy 30% niemieckiego rolnictwa.

Dokumentowi uzgodnionemu przez nową niemiecką koalicję rządzącą nie sposób odmówić ambicji. Jednakże tak wygórowane cele mogą nie wytrzymać zderzenia z rzeczywistością. Widać to szczególnie dobrze po ostatnich miesiącach.

Dominującym źródłem energii elektrycznej w Niemczech w roku 2021 był węgiel kamienny oraz brunatny. Na drugim miejscu uplasowała się energetyka wiatrowa, a na trzecim - atom. Podaje to w wątpliwość możliwości szybkiego wyjścia z węgla, zwłaszcza, że już w 2022 roku z energetycznego krajobrazu RFN zniknąć ma energetyka jądrowa. Według analizy think tanku Agora Energiewende, w pierwszej połowie 2021 roku niemieckie emisje sektora energetycznego wzrosły o 25%. Ma to związek ze wzrostem zapotrzebowania na energię spowodowanym wychodzeniem z gospodarczego spowolnienia po koronakryzysie oraz z gorszymi warunkami pogodowymi, co z kolei przekłada się na produkcję energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych - bez odpowiednich możliwości magazynowania energii (których na razie nie ma) wysoki cel udziału OZE w miksie może być nieosiągalny. Miejsce znikających źródeł stabilnych zajmie najprawdopodobniej w dużej mierze gaz ziemny. Taka „rekarbonizacja” ma mało wspólnego z ochroną klimatu, czyli hasłem, które - przynajmniej w teorii - przyświecać ma nowej koalicji rządzącej w RFN.